

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami „GOSK NIEDZIELNY” i „GOSPODARZ” wychodzi trzy razy tygodniowo 1 to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wniebowstap. Pańskie.
Jutro: Wenancjusza.
Pojutrze: Helony kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 0 zach 7 54
Jutro: » » 3 58 » 7 55
Pojutrze: » 3 57 » 7 57

Kto będzie ponosił ciężary podatkowe?

W komisji podatkowej, która obecnie obraduje nad ustawą reformy podatkowej, jaką przedłożył rząd, traci się dużo czasu, ponieważ partye, które przedstawiają rozmaite warstwy społeczeństwa niemieckiego, chcą zważyć ciężary podatków to na tę lub ową warstwę społeczeństwa. Najbardziej krzyczą te partye, które przedstawiają bogaczy, jeżeli część ciężarów podatkowych ma spaść na ich barki. Wiadomą jest rzeczą, że konserwatyści (przedstawiciele wielkich majątków ziemskich) stanowczo odrzucają podatek spadkowy, natomiast żądają, aby podatek na tytoń, piwo i gorzałkę był jak największy.

Podkomisya finansowa zajmowała się we wtorek podatkiem na tytoń. Rząd zamierzał w swym projekcie zaprowadzić banderole, komisya jednak na projekt ten się nie chce zgodzić i przekazała tę sprawę do opracowania podkomisji. Podkomisya ta, nie chcąc obarczyć zanadto szerokich mas ludności wielkim podatkiem za tytoń, powzięła udhwałę, żeby podwyższyć cło za podwójny centnar krajowego tytoniu z 45 na 50 marek, to znaczy o 5 marek na podwójny centnar czyli 2,50 marek na centnarze, a na tytoń, cygara i papierosy, sprowadzane z zagranicy o 30 procent. Z takiego podwyższenia wpłynęłoby według obliczenia komisji niespełna 36 milionów marek do skarbu.

Sprawozdawca z obrad podkomisji oświadczył, że większość nie chciała się zgodzić na wyższe cło, kierując się względami socyjalnymi. Ta uchwała nie podoba się jednak konserwatystom. Mówca ich oświadczył, że jego polityczni przyjaciele odrzucają uchwałę podkomisji, gdyż podatek tytoniowy przynieść musi 70 do 80 milionów m.

Tak więc konserwatyści, którzy z oburzeniem odrzucają podatek spadkowy, obciążający przeważnie bogatych właścicieli ziemskich, narzucają podatek wyższy, niż to podkomisya uchwała, ludziom biedniejszym robotniczym. I postawią też na swoim, boć oni są mocni, których nawet rząd się obawia.

Przedstawiciel rządowy oświadczył też po przemówieniu konserwatysty, że podatek od piwa i gorzałki i tytoniu (tabaki) przynieść musi 250 milionów marek, a nie przyniesłoby tego, jeżeliby z podatku tytoniowego nie wpłynęło 80 milionów marek.

Każdy, który śledzi pilnie obrady komisji finansowej, widzi, że kłótnie pomiędzy poszczególnymi partjami prowadzi się dlatego, aby upozorować przed ludem, że nowe podatki obciążać mają także bogatych ludzi. W rzeczywistości zaś cały nowy ciężar podatkowy spadnie na biedny lud właśnie na ten lud, który w Prusach ma jak najmniej swobody politycznej.

Ty robotniku lub gospodarzu odejmuj sobie od ust kawałek chleba, abyś mógł zapychać pustki w skarbie rządowym. Jeżeli po ciężkiej pracy zapalisz sobie fajkę lub zmarnowany pracą chcesz podnieść ciało

twoje szklanką piwa lub kieliszkiem wódki, będziesz musiał na przyszłość zapłacić za przyjemność drożej.

Tak to bywa na tym Bożym świecie. Lud biedny musi pracować na bogatszych, aby ci mogli jeszcze więcej nagromadzić w swoich rękach kapitałów. Gdy się jednak domaga poprawy zarobku lub też większej swobody politycznej, to napewno żądania tego się nie spełni.

Jeżeli więc lud biedny ponosi dla kraju tyle ofiar, czy nie przysługuje mu prawo krajem tym rządzić? A jak to dotychczas bywa? Kto rządzi państwem? Lud na pewno nie!

I znów zważają ciężary podatkowe na barki biednego ludu, jednak rząd nie myśli o zaprowadzeniu większej swobody politycznej dla ludu.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Oficjalna „Köln. Ztg.” donosi, że kanclerz nie zamierza przeprowadzić reformy finansowej z pomocą centrum, że raczej, jak dotąd, opierać się chce na bloku konserwatywno-liberalnym. Zaprzecza też pogłoskom, jakoby kanclerz nosił się z myślą odroczenia parlamentu. Celem skłajenia rozlatującego się bloku, odbyła się w sobotę przed południem ściśle poufna narada przywódców blokowych w gmachu parlamentu.

— Inna miara dla Alzacyi i Lotaryngii, a inna dla stron polskich. Rozmaite porównania i myśli nasuwają się wobec następującej wiadomości: Wydział krajowy Alzacyi i Lotaryngii obradował niedawno nad petycjami, dotyczącymi zaprowadzenia języka francuskiego we wszystkich szkołach ludowych Alzacyi i Lotaryngii. Nim do obrad przystąpiono, oświadczył sekretarz stanu baron Zorn v. Bulach imieniem rządu, że rząd nie zamierza bynajmniej czynić trudności zasadniczych zaprowadzeniu języka francuskiego jako języka wykładowego. Rząd uznaje, że w pasie granicznym należy pielęgnować język francuski. Rząd uznaje również potrzebę kształcenia dalszego uczniów uzdolnionych w języku francuskim. Należy dbać o to w szkołach średnich i uzupełniających. Odnośne petycje przekazano do bliższego rozpatrzenia komisji złożonej z 18 członków.

— Podrożenie biletów kolejowych. Podobno rząd przedłożył komisji finansowej parlamentu nowy projekt opodatkowania biletów kolejowych. Dotychczas od podatku wykluczona była czwarta klasa. Obecnie i ona zostanie obciążona. Bilety niżej 1 marki pozostaną jednak wolne od podatku, czyli na oddalenie do 50 kilometrów jazda nie podlega opodatkowaniu. W 3. klasie odległość wolna od podatku wynosi tylko 33, w drugiej 22, a w pierwszej 14 kilometrów. Dodatek wynosi dla wszystkich klas 3 i pół procent ceny biletu. Podróż zatem staje się dla biednej ludności droższą, a dla bogatej tańszą. Polacy oczywiście głosować będą przeciw takiemu projektowi.

— Ze sejmu pruskiego. Komisya odrzuciła wniosek posła polskiego dr. Seydy

o skasowanie kart legitymacyjnych, zaprowadzonych dla robotników polskich przybywających do Prus za robotą. Owe karty legitymacyjne są dla robotników polskich wielką niesprawiedliwością, bo na podstawie tych legitymacyi nie może nawet robotnik przed sądem szukać sprawiedliwości gdy czuje się pokrzywdzonym od swego pana, i gdy z powodu złego obchodzenia się z nim opuści pracę. Landratowi przysługuje prawo wydalenia robotnika z granic Prus, czy tenże ma słusność za sobą, albo jej też niema! Domagano się też, ażeby sądy pruskie pozwalały więźniów zatrudniać przy robotach na polu, ażeby zapobiegać brakowi robotnika zagranicznego.

— Pruski generał Goltz ma przekształcić całą armią turecką, i zrobić z niej wojsko, któreby się mogło mierzyć z każdym wojskiem europejskim. Przedewszystkiem zaś chodzi o to, ażeby przyzwyczaić żołnierzy do konstytucyi, by rząd turecki mógł na nich polegać i by pozbawić wrogów konstytucyi nadziei, by im się kiedyś powiodło sprowadzić dawne rządy.

— W parlamencie niemieckim przemawiał w sobotę przy obradach nad ustawą o ochronie bydła poseł nasz p. dr. E. Trzcziński. Mówca popierał projekt ustawy tej, żądając, aby wyznaczono także odszkodowanie za wypadki wścieklizny i aby poręczono prawnie ludności nadgranicznej pozwolenie przenoszenia dozwolonej ilości mięsa przez granicę.

— Zjazd monarchów. Po spotkaniu się z królem włoskim w Brindisi udał się cesarz niemiecki do Wiednia, by tutaj odwiedzić sędziwego cesarza austriackiego Franciszka Józefa. Uroczysty wjazd cesarza Wilhelma do Wiednia odbył się w piątek, a wszystkie gazety niemieckie — rządowe, jako też i austriackie przepelnione są obszernymi opisami, sprawozdaniami i wylewaniami uczuć patriotycznych z okoliczności tych odwiedzin. Gazety francuskie i angielskie uważają ten zjazd jako demonstracyę mającą znaczyć, że Niemcy z Austryją idą ręką w rękę, nie boją się świata całego, i gotowe są, opierając się na armii tych dwóch państw, wyzwalać cały świat do walki.

— Anglia. W parlamencie angielskim czyli w tak zwanej izbie niższej przeszedł wniosek, aby w rocie przysięgi, składanej przy koronacyi przez królów angielskich, skreślono wyrażenia, wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu. Wyrażenia te pozostały do dziś dnia niezmienione w przysiędze królów angielskich od czasu, kiedy Anglia odpadła od Kościoła katolickiego. Anglicy spostrzegli, że te wyrażenia wrogie katolikom nie są wcale odpowiednie i że należy je usunąć czempredzej.

— Biuro „Straży” w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży”.

Owoce szkoły pruskiej.

Jakie owoce wydaje dzisiejszy pruski system szkolny i jakich to dzielnych Niemców robi się z polskich dzieci warmińskich świadczy poniższy list, który pewien Polak odslugujący wojskowość w Królewcu wysłał do swej »brutki« zamieszkałej w powiecie olsztyńskim. List ten brzmi:

Liebe Herzchen!

Ich ergreife die Feder in die rechten Hand um zu sich mein Liebes Herzchen einen liebes Brief. Ich will sich gerne bitten wenn sich machen so gut sein u. warten, bis ich werde zurück kommen, denn wird schon alles gut sein. Aber ich werd auch sich nicht verlassen, das glauben sie mich sicher, ich werde sie schon nimen. Ich werde sich nicht zu Nahren machen. Wenn ich sage einmal, den glaken sich mich denn sich sind mir gut von meinem Herzen. Ich liebe sich und werde sich lieben bis zu unsern leben. Ich werde noch Jahr dinen wen Sie wollen. Was sie wollen das können wir machen. Ich will gerne haben wenn sie möchten mach mir blos haben, aber ich glaube sie wollen auch gern haben.

Mein liebes Herzchen. Jest muss ich mein schreiben schiessen und sich mein Herzchen gegrüssen. Ich bin Gott sei dank und munter. Ich danke dass ich bin froh glücklich nach Hause gebin. Ich wache froh und danke blos ann sicht. Ich werde sich nicht verlassen, bloss wenn sie mich treu bleiben. N. N.

A co, czyż to nie chluba dla nauczyciela, który z polskiego dziecka po 7-letniej pracy zrobił tak »dzielnego« Niemca, który nie umiejąc pisać po polsku, bo go tego nie uczono, pokazuje co go szkoła nauczyła, zawstydzając swych nauczycieli i ich przełożonych. Wypadki podobne liczyłyby można na tysiące, bo przy dzisiejszym systemie szkolnym dziecko polskie nigdy nie nauczy się niemieckiego tak, jak sobie tego Niemcy życzą. Lecz »dajtsch« jest »dajtsch« — a choćbyś siekiera nie uciał

LEKARZ OBLĄKANYCH.

329) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Cóż jej powiedział?
— Wszystko...
— Musiało to zrobić na niej okropne wrażenie!... Biedna dziewczyna musi być zgnębioną szalenie?
— Właściwie zirytowaną jest tylko...
— Jakto?
— Zaprzecza zbrodni, odrzuca wszelkie oskarżenia.
— Pomimo dowodów?
— Tak, kochany profesorze, pomimo dowodów, nie chce w nie wcale wierzyć.
Tu opowiedział Grzegorz profesorowi całą swoją rozmowę z Paulą.
— Zał mi z całej duszy dziewczyny, bo bardzo cierpieć będzie, skoro rzeczywistość ludzi się nie pozwoli.
— Panna Baltus życzy sobie być obecną przy naszej wizycie u Joanny...
— To każ jej powiedzieć, że jestem.
Po chwili Paula, w towarzystwie lekarzy, weszła do pokoju pani Delariviere. Obląkana zasypiała głęboko. Spokojne jej rysy i regularny oddech oznaczały znaczne polepszenie. Doktor V... długo jej się przypatrywał uważnie, ale już nie potrzasał głową.
— Zaraz po przebudzeniu — powiedział do Schultza — trzeba dawać w dalszym ciągu lekarstwo, jakie przepisałem wczoraj.
Czy zadowolony jesteś profesorze?
— zapytał Grzegorz.
— Najzupełniej, moje dziecko — odrzekł uczoney. — Pani Delariviere ma się jak można najlepiej i uważam, że od tej

Rodzice polscy! Uczyliście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. beneficjant Rudolf Schoenke w Bisztyнку obchodził w niedzielę swój 50 letni jubileusz kapłański. Dostojny jubilat wyświęcony został na kapłana w roku 1909, a liczy obecnie 76 lat życia.

Poznań. Ks. Franciszek Dzierzkiewicz wikaryusz przy kościele św. Marcina w Poznaniu otrzymał prezentę na probostwo w Modru.

Nad Renem. Zmarły niezonaty obywatel Bernard van de Sandt, zapisał katolickiej parafii Kleve na budowę kościoła św. Elżbiety 250 000 mr.

Rzym. Ojciec św. w obecności 22 kardynałów i około stu arcybiskupów i biskupów, dnia 13 go b. m. orzekł kanonizację (policzenie w poczet świętych) błogosławionego Herbautera (Dworzaczka) i błog. Oriol.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 19-go maja 1909.

— Ważne dla naszych Czytelników! Wedle najnowszego rozporządzenia naddyrekcyi pocztowej w Królewcu nie wolno będzie odtąd w obwodzie wymienionej naddyrekcyi z poczt pomocniczych (Posthülfsstelle) gazet, które kto trzyma, odbierać. Gazety wolno będzie odbierać w przyszłości tylko z poczt i agentur pocztowych (Posamt u. Postagentur). Kto więc dotąd z pomocniczej poczty Gazetę odbierał, powinien w przyszłości zapłacić 24 fen. więcej, a będzie mu listowy Gazetę w dom nosił.

— Szan. Czytelników naszych prosimy, aby przy wszystkich zakupach powoływali się na ogłoszenie w Gazecie. Trzeba kup chwili skutki trucizny zupełnie są zneutralizowane...

— Więc pan także — wykrzyknęła Paula — wierzy w zatrucie?...

— A jakże mógłbym nie wierzyć, proszę pani? To tak samo, jakbym nie wierzył światłości, dowodził, że jest noc kiedy patrzę w słońce!.. Zbrodnia jest najzupełniejszą... Trucizna była podawana kilkakrotnie i to w nierównych dozach...

Sierota zmarszczyła brwi i szepnęła:
— Jednakże to dziwne... bardzo dziwne i nieprawdopodobne... Nie ma zbrodni bez celu, a cóż za cel byłby tutaj?...

Zanim doktor V... miał czas odpowiedzieć, ktoś bardzo lekko zapukał do drzwi. Grzegorz sam poszedł otworzyć.

— Wszedł służący.
— Panie dyrektorze — powiedział — pan Fabrycyusz Leclere pyta, czy może wejść.

Postyszawszy nazwisko Fabrycyusza, wszyscy zadrżeli. Niepewność malowała się w ich oczach. Grzegorz nie długo wahał się jednakże.

— Proś... — powiedział spokojnie.
Następnie po odejściu służącego, zwrócił się do Pauli i dodał:

— Niech pani pamięta o swoim przyrzeczeniu...

— Bądź spokojny, doktorze — odrzekła ostro prawie. — Nie zapominam niczego nigdy... nigdy... Wiesz o tem zresztą, że ja nie obawiam się żadnej próby.

Drzwi znowu się otworzyły i wszedł Fabrycyusz. Od progu zaraz skłonił się wszystkim i rzucił na wszystkich badawcze spojrzenie.

Nadzwyczajnym atoli wysiłkiem woli, osoby zebrane w pokoju zachowały twarze spokojne i uśmiechnięte. Leclere zbliżył się i podał rękę Grzegorzowi. Ten uściśnął ją

cowi wyraźnie powiedzieć: »czytałem w »Gazecie Olsztyńskiej«, że pan ma ten lub ów towar w tej a tej cenie na sprzedaż». Kupiec słysząc swych odbiorców tak mówiących, przekona się, iż z ogłaszania w gazecie polskiej ma korzyść i będzie gazetę częściej ogłoszeniami zasilal. Kto kupuje u kupców, którzy wcale w Gazecie nie ogłaszają, powinien kupcowi zwrócić uwagę, że więcej by u niego kupował, ale często nie wie, że to a to ma, a w »Gazecie Olsztyńskiej«, którą on i jego znajomi trzymają, jego towar nie bywa polecany. Gdy się tak raz i drugi kupcowi powie, nie zostanie to bez skutku. Pokażecie też przez to, iż szanujecie naszą godność narodową, a wydawnictwu naszemu przysporzycie znaczne dochody. W zasadzie kupować powinniśmy tylko u swoich, skoro jednak z braku odpowiednich interesów zmuszeni jesteśmy kupować u Niemców lub Żydów, to starać powinniśmy się przynajmniej to, aby i oni ogłoszeniami polską gazetę pierali.

— Na ostatnim zjeździe wschodniopruskich rzeźników, który się w niedzielę odbył w Piłkalech uchwalono odbyć przyszłoroczny zjazd w Olsztynie i to podczas wystawy przemysłowej.

— Z powiatu. Droga z Bartężka do Bartęga jest z powodu naprawy mostu w piątek 21 i sobotę 22 go maja dla komunikacji zamknięta.

— Stemple pocztowe w miejscu zamieszkania adresata od niejakiego czasu zostały zniesione dla uproszczenia przesyłki listów. Jednakowoż teraz prawie wszystkie izby handlowe odezwały się przeciwko tej nowości, ponieważ częstokroć nie można wiedzieć, czy list nie doznał zwłoki a jeżeli tak, nie można tego dowiedzieć przed pocztą, bo jedynym dowodem byłby stempel, a tego nie ma. Mianowicie przy listach sądowych stemple były nieraz wielkiej wagi, to też niesłusznie je zniesiono.

— Chleb dla swoich. (Ogłoszenie 46 z dnia 15 maja 1809). Następujący rodacy, posiadający zakładowy kapitał, znajdują bez współzawodnictwa swoich dobre utrzymanie: 1) lekarz, 2) drogerzysta, 3) kupiec towarów kolonialnych, delikatesów, win i cygar, 4) krawiec i kupiec garderoby męskiej, 5) in-

jak zwykle. Potem totr ucałował końce paluszków panny Baltus i zapytał o Joannę.

— Ma się lepiej, panie Leclere... daleko lepiej — odpowiedział Vernier. — Cudownym jakimś przypadkiem pani Delariviere odzyskała wczoraj błyski rozumu i pamięci, co pozwala nam mieć nadzieję, iż straszna próba, jakiej niezadługo chciałem poddać biedną kobietę nie będzie wcale potrzebną. Sama natura bez gwałtownych wstrząśnień doprowadzi nas do pożądanego rezultatu.

Fabrycyusz potrafił nadać swej twarzy wyraz radości.

— Ach! doktorze — wykrzyknął — co za szczęśliwa wiadomość, jak nią jestem uradowany!... Jako kochana ciotka Delariviere wkrótce odzyska rozum i odzyska zupełną inteligencją?...

— Smiem pana zapewnić, że za trzy dni ciemności jej zostaną rozproszone.

Siostrzeniec bankiera przyłożył chustkę do oczu i udawał, że tzy ociera.

— Ach! — mówił — gdyby moje życie które całe złożyłem u stóp panny Baltus, należało jeszcze do mnie, oddałbym je chętnie za to, żeby się pańskie nadzieje ziściły.

Słuchając Fabrycyusza, Paula nie posiadała się z radości. Spojrzała na Grzegorza, a spojrzenie to mówiło:

— A oto ten którego posądzacie!... Najniekniejsza dusza! najszlachetniejsze serce!... Poznajcie swój błąd i rumieńcie się za niego.

Nadzwyczajną pewnością narzeczonego Pauli na Grzegorza nawet zrobiła wrażenie. Zawahał się w swoim przekonaniu.

— A jeżeli ten Marynarz ten Klaudyusz Marteau omylił się i w błąd nas wprowadził.

troligator, 6) rzeźnik i kupiec towarów kolonialnych, 7) balwierz-dentysta, 8) cukiernik, 9) piekarz, 10) kołodziej, 11) ślusarz, 12) wspólnik do parowej stolarni. Oprócz tego jest do nabycia cegielnia parowa za 120 000 mk., wpłata 40—50 000 mk. Bliższych informacji udzieli Biuro »Straży«. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Prosimy o znaczek 20 fen. na odpowiedź.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Kieźliny.** Wydzierżawienie polowania na polach gminnych nastąpi we wtorek, 1 czerwca po południu o godzinie 2., w oberży, najwięcej dającym. Warunki wyłożone są od 16 maja u soltysa, gdzie je przejrzeć można.

* **Gietkowo.** Gmina obsadzić kazala szosę z dworca kolejowego do wsi po obu stronach drzewkami owocowymi. — Na jeziorze Okul zauważono w tych kilkanaście dzikich łabędzi.

* **Ramsowo.** Ks. proboszcz Matheblowski mianowany został z dniem 15 maja przez regencję lokalnym inspektorem szkół naszej parafii.

* **Pasym.** Przez nieuwagę woźnicy browarowego przejechane zostało przez tegoż furmankę w poniedziałek dziecko stolarza Blocka i odniosło znaczne okaleczenia. Woźnice czeka kara.

* **Królewiec.** Do wypadku pioniera Grodowskiego, którego znaleziono zabitego na warcie, donoszą, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, spowodowanego obawą przed karą za nieostrożność. Grodowski, zapalił papierosa i przez nieostrożne rzuconie zapalki spowodował zapalenie się lasu. Pożar lasu szerzył się gwałtownie i dopiero przywołani żołnierze zdołali go przytłumić. Grodowski nie ruszył się ze swego stanowiska i dopiero nad wieczorem usiłował się przebić własnym pałaszem, poczem w bezprzytomnym stanie wpadł do kałuży, gdzie utonął.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Oblanie kogoś zimną wodą uchodzi za okaleczenie. Tak zawyrokował sąd ławniczy w Sztumie, skazując parobka Michała Mroza z Mątek na dwa miesiące więzienia za to, że w przystępie złości wyłaził elewowi gospodarstwu Janowi Pawelczykowi wóbrek zimnej wody na głowę.

* **Swiecie.** W Rozgardach zmarła gospodarzowi Weickowi w zagadkowy sposób bydło. Gdy jednak w podobny sposób zaczęło wędznąć bydło świeżo zakupione, poczęto dochodzić przyczyny i stwierdzono, że ktoś bydło truje. Sprawy dotąd nie wysłędzono, ale są już na jego śladzie.

* **Lidzbark.** Na pierwszym kwartalem posiedzeniu parafialnego Tow. Straży zebrała się spora liczba członków. Oprócz tych dość dużo gości zaproszonych i kilka pań. Zebranie zagaił przew. pan Teodor Tuszyński pochwaleniem Pana Boga. Na zebraniu omawiano cele Straży i działalność w niej członków. W dyskusji zabierali głos ks. dr. Nelke, ks. dr. Klatt i p. Teodor Tuszyński. Wśród dalszych rozpraw wykazał ks. dr. Nelke, na co jest Straż i jakie obowiązki mają członkowie poza zebraniem towarzystwa, i jakie korzyści wynikną dla społeczeństwa przez chętną a szczerą działalność członków. Pan T. Tuszyński nawoływał członków do spełniania hasła narodowego, przez popierania swoich kupców i przemysłowców. Na tem zakończyło się zebranie. Następne zebranie zarządu uchwalilo żądać od starosty spisu płacących członków, wysłać sprawozdanie do Poznania i wybrać mężów zaufania na parafie.

* **Starogard.** Mistrz stolarski Stanisław Pankowski z Kasparusa, który odsiaduje w tutejszym więzieniu jednoroczną karę za sztrejk szkolny, dostał pomieszczenia zmysłów i odstawić go musiano do domu obłąkanych w Kocborowie.

* **Chelmo.** Siódmy Zjazd Tow. Przemysł. okręgów zachodnio-pruskich odbędzie się w niedzielę 20 czerwca rb. w Chelmnie. Z zjazdem tym połączony będzie zjazd i popis Kółek śpiewackich.

Na czerwiec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską«, na wszystkich pocztach za **34 fen.**, z odnośnikiem w dom przez listowego za **42 fen.** Czytelników naszych prosimy usilnie, aby bezustannie agitowali w kole swych znajomych za »Gazetę Olsztyńską«. Prosimy też o nadesłanie nam adresów takich rodaków, którzy dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie znają, byśmy im mogli posyłać Gazetę na próbę.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** Zonę pewnego tutejszego lekarza obrabowano w pociągu pomiędzy Wrocławiem a Katowicami. Pani ta znajdowała się sama w przedziale, gdy nagle wszedł pewien mężczyzna ubrany w mundur urzędnika kolejowego i rozejrzawszy się, porwał torebkę srebrną, poczem ulotnił się czempredzej. Przerazona kobieta zasygnalizowała natychmiast i pociąg stanął. Przeszukano pobliskie zarośla, lecz złodzieja nie schwytano. Okradziona ponosi znaczną stratę, gdyż w torebce miała większą kwotę pieniędzy, bilet itp. Napastnika obecnie wysłędzono w osobie pewnego górnika. Część pieniędzy odebrano mu.

* **Gniezno.** »Lech« donosi: Wybór p. Bronisława H. Hmana i Piotra Zwierzwińskiego na członków dozoru szkolnego w Gnieźnie, nie został potwierdzony, zapewne jedynie z tego powodu, że są Polakami. Chodzi widocznie o to, by w dozorcach szkolnym Polacy przypadkowo nie mieli większości. Władza nie potwierdzi więc raz i drugi polskich kandydatów, ażeby następnie zamianować dwóch członków. I to się nazywa samorząd gminy w państwie konstytucyjnym!

* **Rawicz.** W przebraniu księdza zjawił się w jednej z tutejszych oberżv oszust który kazał sobie wystawić obiad. Udał się następnie do tutejszego ks. wikarego, któremu opowiadał, iż jedzie na studia do Rzymu. W ciągu rozmowy poznał atoli ks. wikary, że ma do czynienia z oszustem. Doniósł o tem policji, która go też przyaresztowała i znalazła przy nim wiele srebrnych pieniędzy, pochodzących zapewne ze składek po »siach. Twierdził, iż się nazywa Damiński i pochodzi z Kalisza.

* **Piła.** Sądowe oględziny zwłok wyłowionych z jeziora pilskiego wykazały, że jest to budowniczy studzien Ernst Huth z Piły, który odebrał sobie życie w sobotę. Rany pochodzą ztąd, że wpadając do jeziora uderzył prawdopodobnie na jakiś ostry przedmiot.

Ze Śląska.

* **W Gliwicach** toczył się w ubiegłym tygodniu przed izbą karną proces o »tajne« związki, który wytoczono 56 młodzieńcom Towarzystwa katolickich młodzieńców pod opieką św. Stanisława Kostki, o tajnienie politycznego celu Towarzystwa. Jako świadek występował także znany politycyant Pietrzonke, znany z ostatniego procesu górnośląskiego o tajne związki. Prokurator, wnosząc z rozpraw, odczytów i śpiewów towarzystwa, uznał je za polityczne i wniósł dla oskarżonych o dłuższe kary więzienne. Sąd jednak po dzielnej obronie adwokatów pp. Wolnego, dr. Różańskiego z Gliwic i Kobylńskiego z Zabrze, uwolnił wszystkich od winy i kary, nakładając kosztą sądowe kasie państwowej. Dodajemy, iż między oskarżonymi było także kilku księży.

* **Bytom.** »Gazeta katolicka«, organ partyi centrowej wydawany w Król. Hucie, przeszła na własność p. Napiersalskiego. Z początkiem nowego kwartału ma zostać przeniesioną do Bytomia i stać się odbitką »Katolika«.

* **Opole.** Niemcy w bankach polskich. »Gazeta Opolska« donosiła w tych dniach, że bank polski w Opolu ma 150 członków niemieckich. Gazetom niemieckim bardzo

ta wiadomość nie w nos, że to bank polski którego głównym celem jest — jak mówią — obok wzmocnienia ekonomicznego polskości jest również podtrzymywanie bojko-tu niemieckiego życia zarobkowego — wspierają Niemcy. Widzicie, panowie Niemcy, widocznie wasi ziomkowie przekonują się, że dla nich korzystniej i bezpieczniej umieszczają pieniądze w wzorowo prowadzonych bankach polskich, jak w waszych niemieckich bankach, słynnych z — niemieckiej gospodarki.

Z obczyzny i zagranicy.

* **W Krakowie** zmarł w przeszłą sobotę s. p. Alfred Szczepański, wybitny dziennikarz polski, wieloletni syndyk i doradca prawny Związku prasw zagranicznej w Wiedniu. Nieboszczyk urodził się w r. 1840. Był czynnym w Lwowie, Krakowie, a potem w banku krajowym w Wiedniu. Wydał on też rozmaite broszury i dzieła jak np. »Czechy i słowiańszczyzna«. »Trzaski« (poezye w r. 1869); »Szkoly w Polsce« (w r. 1866 itd. — Cześć jego pamięci!

* **W Petersburgu** cholera jeszcze zupełnie nie ustala, obawiają się nawet, że z nadejściem upałów niebawem się spotęguje. Obecnie dziennie przeciętnie umierają 2—3 osoby. Ogółem od czasu wybuchu epidemii zachorowało w samym Petersburgu 10 400 osób, a z tych przeszło 4000 umarło.

Srodki zaradcze przeciwko cholercze dotychczas pochłonęły sumę 1 i pół miliona rubli.

Rozmaitości.

Wesele bez młodego pana odbyło się niedawno w pewnej wsi koło Wojezeca na Dolnym Śląsku. W wieczór, poprzedzający dzień wesela, bawili krewani i goście, także i młody pan, w domu pani młodej gdzie się odbywała zabawa, która jest w zwyczaju u Niemców: »Polterabend«. Gdy na drugi dzień uroczystości ślubne rozpocząć się miały, młody pan pod pozorem, że musi jeszcze coś załatwić wyszedł z domu. Powrotu jego jednak napróżno oczekiwano. Dla tego goście weselni rozpoczęli uroczystości, nie czekając już dłużej na młodego pana. Jedli, pili i bawili się także przy tańcu wesoło, myśląc, że wesele może się dziś odbyć, a jutro, gdy się zjawi młody pan, młodzi państwo poślubią się. Atoli i gdy te przyuszczenia zawiodły, zarządzono poszukiwania, i dowiedziano się, że ów młody pan był wyrafinowanym oszustem, który pod przybranem nazwiskiem odgrywał rolę narzeczonego. W rzeczy samej był to człowiek już żonaty i ojciec kilkorga dzieci.

Pożar w kościele. W kościele poklasztornym w Owińskach pod Poznaniem powstał w czwartek pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Zniszczeniu uległa cała prawie zakrytyja. Na miejsce wypadku sprowadzono co rychlej sikawkę miejscowego zakładu dla umysłowo chorych, dzięki której zapobieżono większemu nieszczęściu.

Sprzedaż drzewa.

— W wtorek 25 go maja przed południem o 10-tej w Bartóltach w oberży p. Klara drzewo na opał i do budowl z obwodów Nerwik i Leszno.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 15 maja 1909.

Spędzono 5701 sztuk bydła rogatego 1598 cieląt, 6270 skopów, 11752 świń. Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	62—66	53—58	49—52	—	mk.
Woly	69—75	60—64	54—58	48—52	m.
Krowy	—	62—64	57—60	45—52	m.
Cielęta	95—97	82—88	60—66	54—52	m.
Skopy	69—70	66—68	55—60	—	m.
Swinie	61—62	59—60	57—60	57—58	m.

Za owczą wełnę płać przy wymianie na fowary najwyższe ceny dzienne

Bracia Simonson

właśc. Louis Lewald.

Baczność!

Szanownej Publiczności miasta
Wartemborka i okolicy donoszę,
iż z dniem dzisiejszym osiedliłem
się w Wartemborku, w Ryn-
ku w domu p. Kruszewskiego
jako

zegarmistrz.

Staraniem mojem będzie wszel-
kie mi powierzone prace tylko
rzetelnie i po cenach jak najtań-
szych wykonywać.

Także polecam zegarki, re-
gulatory, zegary ściennie,
budziki, łańcuszki, pier-
ścienie, obrączki ślubne i
koleczki w rozmaitych cenach.

Wszelkie reperacje będą do-
brze i jak najspieszniej wykonane.

O laskwe poparcie przedsię-
biorstwa proszę i kreślę

z wysokim szacunkiem

Franciszek Off,

zegarmistrz.

Wartembork, w Rynku.

Kołowiec męski

przez jedno lato używany, z
czerwonymi gumami ma na
sprzedaż.

R. Gaebler,

Wartembork, przy kościele kat.

Lancuszk

Broszki

Pierścienki

Koleczki

oraz wszelkie inne towary
złote w wielkie wyborze kupuje
się najtaniej i najkorzystniej, w
Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw
p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków
i rzeczy złotych wykonuje sta-
rannie i tanio.

500 mk. nagrody

wypłać każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
tełka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z usz-
czać będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz a W. Bergstr. 2.

Parcelacyja

majątku Łabędź pod Wołownem (Labendz per
Windtken) odbędzie się

w sobotę 22 i niedzielę 23 maja

na miejscu począwszy o godzinie 10-tej zrana.

Sprzedawać będziemy w mniejszych i więk-
szych parcelach, także dworostwo wielkie około
200—250 mórg z budynkami i około 180 mórg
lasu. — Warunki jak najdogodniejsze. Reszta
ceny kupna pozostaje na dłuższe lata zahipo-
tekowana.

Czarnowski,

Inowrocław.

Moritz Lachmann,

—o— Olsztyn, Rynek nr. 8 —o—

poleca:

Cement portlandzki
Papę na dachy,
Karbolineum, smołę,
Gwoździe do papy
Papę do fundamentów
Plecionkę trzciniową
Gips do sufitów
Zelazne okna do chlewów
i domów,
Dźwignie (tregry)
Narzędzia rolnicze, buchsy

Gwoździe drutowe
Obicia do drzwi i okien
Platy kuchenne
Narzędzia dla kowali, słu-
sarzy, stolarzy itp.
Zinkowaną plecionkę dru-
tową na płoty
Dent koleczasty

Pumpy i rury
w wielkim wyborze.

Znane najtańsze ceny.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też
farby, pokosty, karboli-
neum, wagi do oleju, laki
na trumny i do polityry,
pendzle, szablony, klej,
brzozy, świece woskowe
esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego

ul. Górna 1.

Kobiety

znajdą stały, dobry zarobek (za-
dne zabezpieczenia) Zgłoszenia
pod literami W. N. 100. do eks.
»Gazety Olsztyńskiej«.

Kuczer z szarwarkiem
oraz robotnik z szarwar-
kiem potrzebni od 1 go paździer-
nika w

Schilla-Mühle
pr. Hermsdorf.

Jeszcze jedna

dziewczyna

z miasta 14—15 lat,
stara, do drukarni zgło-
sić się może u nas na-
tychmiast.

Od 1-go października potrzebny

krowiarz

dla 50—60 krów, który również
dość musi. Zgłoszenia z świa-
dectwami nadesłać należy do

Dominium Podlassen

per Gr. Bartelsdorf.

Tamże zgłosić się może fami-
lia robotnicza z szarwarkiem.

Polecam najlepsze
centryfugi „Planet“

od 65 m. począwszy.

Maszyny do robienia masła
od 10 m.

Maszyny do gniecienia
masła.

Maszyny do prania i do-
wydzimywania.

Kultywatory 5, 7, 9 i 11 zębów
Plugi 1, 2, 3 i 4 skibowe.

Brony.

Walce.

Maszyny do rozrzucania
mierzw.

Drylowniki

bez przestawiających koł.

Maneże we wszelkiej wielkości.

Młóckarnie szerokie z przy-
rzadem do czyszczenia lub bez.

Młóckarnie dla prostej sło-
my jako i wszelkie inne ma-
szyny rolnicze.

Wysyłka franko do stacyi ko-
lejowej kupującego. Udzielam
dogodnych warunków, zakupu
przy zakupie za gotówkę wysoki
rabat.

F. Kłodziński,

ulica Koronowa 35.

Skład i handel maszyn rolniczych.

Zegarki kieszonkowe

Zegary ściennie

Regulatory

Budziki itd. itd.,

kupuje się najlepiej i najtaniej
w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p.

Mondrego. Wszelkie reperacje

zegarków i rzeczy złotych wy-
konuje starannie i tanio.

Najtańszym i najlepszym kupcem

dla gotowej starej i nowej garderoby
męskiej jest tylko

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Interes założony przez ojca obecnego właściciela w roku 1848.